

Jedno badanie MIT, które powinno zainteresować każdego dyrektora szkoły.

W ostatnich miesiącach sztuczna inteligencja coraz śmielej wchodzi do codziennej pracy szkół. Dyrektorzy wykorzystują ją do przygotowywania dokumentów, planów nadzoru, pism, analiz czy komunikacji z rodzicami, nauczyciele sięgają po nią przy planowaniu lekcji, a uczniowie korzystają z niej jako wsparcia w nauce. W tym kontekście szczególnie interesujące staje się jedno z badań przeprowadzonych przez naukowców z MIT, które pokazuje, że sposób korzystania z narzędzi takich jak ChatGPT ma realny wpływ na poziom zaangażowania poznawczego użytkownika.

Badanie polegało na obserwacji aktywności mózgu osób wykonujących zadania pisemne z różnym poziomem wsparcia technologicznego. Część uczestników korzystała z ChatGPT, część z wyszukiwarki internetowej, a część pracowała samodzielnie. Okazało się, że osoby intensywnie wspierające się sztuczną inteligencją szybciej osiągały efekt końcowy, jednak miały trudność z późniejszym wyjaśnieniem, co właściwie napisały. Mózg angażował się w mniejszym stopniu w proces myślenia, planowania i syntezy informacji.

Dla dyrektora szkoły nie jest to powód do niepokoju, lecz cenna wskazówka organizacyjna. Technologia sama w sobie nie jest zagrożeniem, jednak sposób jej wdrażania w pracy szkoły ma znaczenie. Jeżeli sztuczna inteligencja staje się jedynie narzędziem do „szybkiego generowania” gotowych treści, istnieje ryzyko, że nauczyciele i uczniowie będą omijać proces refleksji, analizy i samodzielnego myślenia. Jeśli natomiast AI zostanie wykorzystana jako wsparcie, inspiracja i narzędzie do porządkowania myśli, może realnie podnieść jakość pracy szkoły.

W praktyce dyrektorskiej doskonale widać różnicę między automatyzacją a rozumieniem. Dokument wygenerowany w kilka sekund może wyglądać poprawnie, ale dopiero rozmowa z nauczycielem, który go przygotował, pokazuje, czy rzeczywiście rozumie on założenia, cele i konsekwencje zapisanych działań. Podobnie w pracy z uczniami liczy się nie tylko efekt końcowy, lecz droga, którą do niego dochodzą.

Dobrym kierunkiem jest więc projektowanie takich procesów szkolnych, w których technologia wspiera myślenie, a nie je zastępuje. Przykładowo, nauczyciel może przygotować wstępny plan działań wychowawczych samodzielnie, a dopiero później użyć ChatGPT do doprecyzowania celów lub sformułowania zapisów w dokumentacji. Uczeń może najpierw stworzyć własne rozwiązanie zadania, a następnie porównać je z propozycją sztucznej inteligencji, analizując różnice.

Warto również wprowadzać do pracy szkoły elementy refleksji nad wykorzystaniem AI. Na radach pedagogicznych czy spotkaniach zespołów przedmiotowych można zadawać pytania, które skłaniają do myślenia, na przykład: „Co w tym dokumencie jest naszym pomysłem, a co jedynie poprawnie sformułowaną wersją wygenerowaną przez narzędzie?” albo „Jakie decyzje musieliśmy podjąć samodzielnie, mimo że korzystaliśmy z AI?”.

Aby ułatwić takie podejście, poniżej znajduje się kilka gotowych przykładów zastosowań oraz promptów, które mogą być wykorzystane przez dyrektora i nauczycieli w sposób wspierający, a nie zastępujący myślenie.

Przykład 1: Plan nadzoru pedagogicznego.

Zamiast generować gotowy dokument od zera, dyrektor może najpierw spisać własne priorytety i wnioski z nadzoru, a następnie użyć promptu: *Na podstawie poniższych punktów uporządkuj plan nadzoru pedagogicznego, zachowując sens zapisów i dopasowując je do języka dokumentów oświatowych.*

Przykład 2: Wsparcie nauczycieli w pracy wychowawczej.

Nauczyciel opisuje trudną sytuację w klasie, a następnie korzysta z promptu: *Zaproponuj trzy możliwe strategie wychowawcze do opisanej sytuacji, uwzględniając realia polskiej szkoły i rolę wychowawcy.*

Przykład 3: Praca z uczniami.

Uczeń najpierw tworzy własną odpowiedź, a dopiero potem używa promptu: *Porównaj moją odpowiedź z wersją modelową i wskaż, co mogę doprecyzować lub rozwinąć.*

Takie podejście sprawia, że sztuczna inteligencja staje się narzędziem refleksji, a nie gotowym zastępstwem dla myślenia. Badanie MIT pokazuje, że to właśnie momenty wysiłku, zmagania się z problemem i formułowania własnych myśli są kluczowe dla rozwoju kompetencji. Rolą dyrektora jest stworzenie takich warunków pracy, w których nauczyciele i uczniowie nie rezygnują z tego etapu, nawet gdy mają do dyspozycji nowoczesne narzędzia.

Sztuczna inteligencja może przyspieszać wiele procesów w szkole, ale zrozumienie, odpowiedzialność i decyzje zawsze pozostaną po stronie człowieka. I to właśnie te elementy budują jakość edukacji.

Dbajmy o uczniów, ale nie zapominajmy o sobie.

Mariusz Walak